GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata:
„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkiem „Przyjaciel Dziatek“ wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 18 mk. miesięcznie 6 mk.; na Po orze i do Poznańskiego pod opaską 38 mk. ∴ ∴ do b. Kongresówki i Galicji 58 mk. ∴ ∴

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześciamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie raba y upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2, Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVI. | Olsztyn, na niedzielę 19. marca 1922 r. | Nr. 66.

Front przeciwko „Heimatbundom“.

Królewiecki organ większości socjalistycznej „Königsberger Volkszeitung“ w Królewcu zamieścił artykuł nasz „Der Heimatbund Ostpreussen“ w całej rozciągłości w dobrem tłomaczeniu niemieckim i dodaje do artykułu tego następującą uwagę:

„Mit der Tendenz der „Gazeta Olsztyńska“ stimmen wir durchaus nicht überein, aber in diesem Falle **müssen wir gerechterweise anerkennen, dass die Zeitung alle Ursache hat, die hakatischen Wühlereien des ostpreussischen Heimatbundes abzuwehren.**

Das republikanische Ostpreussen müsste sich weit mehr als bisher in gleichem Sinne betätigen, weil durch das Treiben des „Heimatbundes“ nicht nur die demokratische Republik, sondern auch die Provinz Ostpreussen ausserordentlich gefährdet wird.“

Głos ten śmiały organu większości socjalistycznej przyjmujemy z zadowoleniem do wiadomości. My także nie jesteśmy socjalistami, ale nie jesteśmy dziećmi politycznemi, a więc jeżeli rozchodzi się o obronę republiki przed zgubnym szowinizmem i nacjonalizmem, to jesteśmy także gotowi do walki

Do walki z nacjonalizmem i niechrześcijańskim hakatyzmem w obronie republiki niemieckiej, w walce przeciwko partjom żądnym odwetu, wojny i krwi rozlewu pójdziemy my Polacy z każdą partją niemiecką, co otwarcie, szczerze i wyraźnie zaznaczamy.

Niestety centrum zaangażowało się zbyt silnie w przyjaźni do niechrześcijańskiego, hakatystycznego i antyrepublikańskiego „Heimatbundu“ i pomimo, **że odczuwa skutki owej polityki dobitnie na własnej** skórze, pomimo że członkowie partji centrum **rozlatują się politycznie w prawo i w lewo,** pomimo wszystkiego centrum wyrwać się jeszcze nie może z objęć duszącej tę partję zmory

Ta chwiejność centrowa i uległość wobec „Heimatbundu“ sprawiła, iż nacjonaliści odważyli się na „Ritt ins Ermland“.

Czas ażeby wszystkie partje niemieckie stojące na gruncie republikańskim się połączyły przeciwko wrogim organizacjom **godzącym pod płaszczykiem „niebezpieczeństwa polskiego“ w pierś republiki niemieckiej.** K. J.

Konferencja państw bałtyckich.

Warszawa (PAT). Wczoraj o 5 po południu odbyło się posiedzenie komisji ekonomicznej konferencji państw bałtyckich. Obradom przewodniczył podsekretarz stanu p. Strassburger. Omawiano kwestję łącznych interesów państw bałtyckich w zakresie spraw ekonomicznych. Na pierwszy plan wysunęło się zagadnienie konwencji handlowej. Po zasadniczem omówieniu tego zagadnienia szczegółową dyskusję odroczono do dnia następnego. W związku z tem rozważano sprawę taryf, ułatwień celem wwozowych i wywozowych, przyczem stwierdzono, że wszyscy przedstawiciele państw bałtyckich stoją na stanowisku wolnego handlu i dążą do zmniejszenia do minimum ograniczeń w zakresie wolnej wymiany.

Pierwsze posiedzenie komisji politycznej odbyło się wczoraj po południu i trwało od godz. 5 do 7½ wieczorem. Następne posiedzenie tej komisji odbędzie się dzisiaj o 11 przed południem.

Na posiedzeniu wczorajszem omawiano sprawę sposobów uregulowania wzajemnych stosunków sąsiedzkich między państwami reprezentowanemi na naradzie.

Wieczorem minister spraw zagranicznych, Skirmunt, podejmował gości bałtyckich obiadem, w którym wzięli nadto udział ministrowie Stesłowicz, Michalski, szef sztabu generalnego, generał Sikorski, podsekretarz stanu Strassburger, posłowie polscy w Łotwie i Finlandji, dr. Jodko i Sokolnicki, wyżsi urzędnicy prezydjum rady ministrów i min. spraw zagranicznych posłowie do Sejmu redaktorowie pism warszawskich, i t. d.

Przy deserze minister Skirmunt wniósł następujący toast na cześć państw bałtyckich: Panowie! Pragnę tu powitać wybitnych mężów, których Warszawa dziś gości w swoich murach, p. prezydenta łotewskiej rady ministrów, pp ministrów spraw zagranicznych estońskiego Pippia i finlandzkiego Holstiego. Witam w nich przedstawicieli trzech młodych narodów, które równocześnie z nami zdobyły niepodległość i swobodę. Witam przedstawicieli trzech placówek cywilizacji zachodniej, wysuniętych daleko na krańce ciemnych i chłodnych równin północnych: Wspólne interesy nas łączą Bałtyk, który jak każde morze więcej jednoczy niż rozdziela i długą granicę rosyjską, granicę tej Rosji, która dawniej była śpichlerzem Europy, a przez którą Rosja dziś śle nie jak dawniej wagony zboża, lecz tchnienie głodu, nędzy i rozpaczy. Mamy tu w Warszawie radzić o ważnych sprawach. Jedziemy do Genui, gdzie wspólnie mamy pracować nad odtworzeniem zachwianej równowagi ekonomicznej i odbudową centralnej i wschodniej Europy. Dziś zaczęliśmy zaledwie wspólną pracę, ale mimo to mogę już stwierdzić, że wiele spraw rozumiemy i ujmujemy tak samo, bo myślą naszą wspólną jest pokój praca. Wracając do swoich krajów, niechaj panowie zawiozą pozdrowienia Polski i wyrażenia naszej sympatji dla waszych krajów. Proszę wszystkich zebranych tu panów wznieść kielich na cześć prezydentów trzech rzeczypospolitych Estonji, i Łotwy, na zdrowie obecnych tu pp. ministrów ! na pomyślność waszych krajów i narodów.

Na przemówienie p. Skirmunta odpowiedział finlandzki minister spraw zagranicznych Holsti następującym toastem: Koledzy moi, pp. ministrowie estoński i łotewski upoważnili mię, do podziękowania p. ministrowi spraw zagranicznych Polski w imieniu delegacji, fińskiej, estońskiej i łotewskiej, za wszystkie uprzejme słowa, które do nas wypowiedział i za tę nadzwyczajną gościnność, jaką tu znaleźliśmy. Rozdarta na części, zniszczona wielokrotnie ogniem i krwią i to już w latach ubiegłych, jak feniks pełen chwały powstała Polska ze swych nieszczęść, aby ukazać się nam dziś wolną, niepodległą idącą szybkim krokiem do pełnego rozkwitu. Uwolniona ze wszystkiego, co do lat ostatnich podcinało skrzydła Białego Orła, Polska przyjmuje dziś po raz pierwszy przedstawicieli innych państw, które uwolniły się tak samo z pod tego samego obcego jarzma, tak długo trzymającego je w niewoli. Takie same cierpienia łączyły nas w przeszłości jak dziś i w dalszym ciągu łączy nas i łączyć będzie konieczność rozwiązania wspólnych zagadnień. To tworzy więzy jeszcze ściślej nas łączące, które zapewnią naszą przyszłość jako państw niepodległych, jako uczestników społeczeństwa narodów. Mając nadzieję, że nasza pierwsza konferencja bałtycka uwieńczona będzie pełnem powodzeniem, którego gorąco pragniemy, proszę was panowie wznieść razem ze mna toast na pomyślność wielkiej

Kazanie pasyjne

na niedzielę III. postu.

I począł się strachać i tęsknić sobie.
Mar. XIV. 33.

Najmilsi w Chrystusie!

Żadna prawda wiary naszej świętej nie przeniknęła tak głęboko sił duszy naszej, jak chwalebna męka i śmierć zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa. Ta przebłogosławiona męka budzi głęboki żal w sercu naszem, dodaje sił w pokusach miłości do umartwienia ciała, zapala wdzięczność ku Zbawcy i ufność ku Bogu w chwilach zwątpienia i piętrzących się przeciwności tego życia. Ta najświętsza męka oczyszcza i goi duszę naszą, tak że z Chrystusem wołać możemy: Ojcze, nie moja wola, ale twoja niechaj się stanie. Łuk. XXII, 42.

Pan Jezus rozpoczął mękę swą na górze oliwnej. Skończyła się ostatnia wieczerza. Z jedenastu uczniami opuszcza Chrystus późnym wieczorem miejsce wieczerzy idąc bez rzekę Cedron, kędy był ogród Getzemany. W drodze opowiada Zbawiciel uczniom przyszłą mękę swoją i zmartwychwstanie. Tedy zostawia ośmiu uczniów pod górą, bierze Piotra, Jakóba i Janaże sobą i rzecze do nich: „Smętna jest dusza moja aż do śmierci, zostańcie tu, a czuwajcie.“ Mar. XIV, 34. Poczem i tych trzech tu zostawia, a sam idzie do opuszczonej groty.

Okropne przerażenie pada na niego, które przepowiadał prorok w Psalmie 54, 5: „Serce moje zatrwożyło się we mnie, a strach śmierci przypadł na mnie Nieznany dotąd niepokój ujął go i woła: „Ojcze, wszystko Tobie jest podobne, przenieś odemnie ten kielich; ale nie to co ja chcę, ale Ty.“ Mar. XIV, 36.

Ewangeliści rozróżniają tu trojaki ucisk duszy zbawiciela. I począł się s t r a c h a ć, b r z y d z i ć i s m u c i ć.

Cierpiącego zbawcę napadła bojaźń, obrzydzenie i smutek.

Bojaźń przed śmiercią.

Niegdyś szatan wziąwszy Pana Jezusa na ganek kościoła opuścił go, ale tylko do czasu. Łuk. IV, 13. Chciał on powrócić, teraz powraca, pokazuje mężowi boleści n i e wszystkie królestwa tego świata, ale wszystkie trwogi śmierci, aby go odstraszyć od dzieła zbawienia naszego miarkując coraz więcej, że t e n ż e jest obiecanym mesjaszem.

Rozważajmy, jak okropna jest już śmierć zwyczajna. Ile ona boleści na świat sprowadziła. Jak strasznie patrzeć na zimny pot umierających, kiedy młode życie pasuje się z śmiercią. A cóż dopiero śmierć nie naturalna skazanego na śmierć przez kata. Niech ci powie kapłan prowadzący skazańca na śmierć, jak temu pot występuje, włosy w górę wstają, jak drży, jak szczękami szczęka. L u d z k a n a t u r a C h r y s t u s a te same odczuwa męki, ta sama napada ją bojaźń śmierci męczeńskiej srogości tem większej dodaje jej myśli o zdradzie Judasza pośmiech pospólstwa, naigrawanie sprośnych żołnierzy pogańskich i żydów kapłańskich.

Tu spada cały ciężar strachów śmiertelnych na Pana i zbawcę świata i w tej strasznej niedoli woła do Boga: przenieś ten kielich odemnie, oddal go.

Ewangelista podaje nam dalej, że obrzydzenie wielkie opanowało zbawiciela.

Przed czem się brzydzi zbawca?

Chrystus klęczy jako zbawiciel świata z grzechów, jako Baranek Boży, który gładzy grzechy świata. Dla tego mu szatan przedstawia obraz grzechów wszystkich krajów z wszystkich wieków.

Pokazuje mu procesję bez końca obarczoną grzechami wszystkich czasów od Adama, Kaina, potopu, Chama aż do końca świata; obarczoną grzechami wszystkich narodów: Asyryjszyków, Chaldejczyków, Chińczyków, Murzynów, Indów, Persów, Greków, Rzymian, Germanów, Słowian; obarczoną grzechami wszystkich wiar i sekt z Pogan, Żydów, Turków, Budystów, Braminów, Chrześcijan, Protestantów, Katolików — procesję grzechów wszelkiego rodzaju, wylewu krwi bez liku, obrzydliwych nieczystości, pospolitych oszczerstw, okropnych blasfemji.

Te wszystkie grzechy przesuwają się przed Chrystusem, lecz nie tylko p a t r z e ć ma na nie, ale je b r a ć m u s i n a s w e b a r k i, jak gdyby je sam popełnił. Ta procesja grzechów wychodzi ze wszystkich krajów, z boźnic i z katolickich kościołów, z pałaców i chat, z wszechnic i pisarń, z domów i karczm,

i okrytej sławą Polski, proszę wznieść kielich na cześć męża, który Polskę doprowadził w sposób tak świetny do jej obecnego szczęścia. Niech żyje Naczelnik Państwa Polskiego, marszałek Piłsudski i jego minister spraw zagranicznych, Skirmunt.

Prawa mniejszości polskiej w Niemczech.

Genewa. 15. 3. (PAT). Dziś odbyły się dwie konferencje obu przewodniczących dla spraw mniejszości, dra Wasserberga i ministra Lewalda. Omawiano kwestje sporne i ustalono, że Niemcy podpiszą w sprawie mniejszości polskiej takie same zobowiązania, jakie przyjęła Polska w traktacie z głównemi mocarstwami w dniu 28 czerwca 1919 r. Ustalono, dalej, że układ w sprawie mniejszości zawierać będzie oddzielne przepisy, uwzględniające specjalne potrzeby obu mniejszości, a dotyczące: 1] ogólnych praw obywatelskich, 2) spraw kulturalnych, 3) szkolnictwa, 4) języka w sądownictwie i w administracji, 5) organów kompententnych do załatwiania spraw mniejszości. Niemcy **zrzekli się swojego postulatu wprowadzenia narzecza śląskiego, jako języka wykładowego do szkół mniejszości polskiej.** Postanowiono dalej, że kościół ewangelicki w polskiej części Górnego Śląska **nie będzie pozostawał w zależności od władz kościelnych pruskich.** Dla zlikwidowania sprawy stosunku kościoła ewangelickiego do władz kościelnych pruskich przewidziany jest termin jednoroczny. Kwestja powyższa była jedną z najtrudniejszych kwestyj spornych.

Spodziewać się należy, że pozostałe jeszcze kwestje sporne będą załatwione w czasie najkrótszym. Do najważniejszych z nich należy kwestja ustalenia **instancji,** mającej załatwiać **badanie skarg mniejszości.** Obie strony wykazują w rokowaniach znajomość szczególnych potrzeb mniejszości na Górnym Śląsku, co pozwala przewidzieć, że potrzeby te znajdą w konferencji zupełne zaspokojenie.

Rozchodzi się tu widocznie tylko o Górny Śląsk.

Przegląd polityczny.

Polska.

Naczelnik Państwa otrzymał dar od Ojca św.

Warszawa. 15. 3. (PAT). W dniu 14 b. m. JE ks. kardynał Kakowski w wykonaniu misji, poruczonej mu przez Papieża XI wręczył Naczelnikowi Państwa na specjalnej audjencji portret Ojca Św. opatrzony autografem trześci następującej: Przesyłamy naszemu kochanemu synowi Józefowi Piłsudskiemu, Naczelnikowi Państwa Polskiego, błogosławiąc z uczuciem szczególnej i niezmiennej życzliwości i Jego szlachetny i drogi Naszemu serca kraj. Pius XI.

Raut na cześć gości bałtyckich.

Warszawa. (PAT.) Wszoraj wieczorem odbył się w salonach prezydenta ministrów raut na cześć goći bałtyckich. Na raut ten przybyli wszyscy przedstawiciele państw. obcych w Warszawie, wszyscy ministrowie, szereg osób ze świata dypłomatycznego, artystycznego i literackiego. O godz. 10,45 przybył Naczelnik Państwa w towarzystwie adjutanta generalnego gen. Jacyny.

Dar ministra Wybickiego.

Toruń. (PAT.) Minister byłej dzielnicy pruskiej p. Wybicki złożył z okazji swojego pobytu w Toruniu na ręce wojewody Brejskiego 250000 marek na cele harcerstwa polskiego na Pomorzu oraz 500000 mk. na kuchnię ludową w Toruniu.

Konferencja polsko-gdańska.

Dziś w południe po przemówieniu wstępnem przewodniczącego delegacji gdańskiej, sen. Jewełowskiego, rozpoczęły się konferencje polsko-gdańskie w sprawach, które były już przedmiotem narad polsko-gdańskich w Warszawie z końcem lutego br. Delegacja wybrała trzy subkomitety a mianowicie: dla spraw spirytusu i sacharyny, natychmiastowego zniesienia granicy gospodarczej i otwarcia szos, tudzież zaopatrzenia W. Miasta w naftę i sól. Prace w podkomisjach rozpoczęły się natychmiast. Obrady potrwają trzy do czterech dni.

Napady na Polaków w Gdańsku mnożą się.

Doniesiono nam, iż onegdaj przy Stadtgraben, a więc w centrum miasta czterech drabów napadło na kapitana polskiego, p. Górskiego, ciężko go pobiło rzuciło na ziemię, kopało nogami, a w końcu napadniętemu zrabowano 2000 mk. niemieckich.

Jeszcze nie przebrzmiały echa napadu na Francuzów w Sopocie, a już znowu musimy zanotować nowy wypadek napadu na Polaka, smutnie bardzo świadczący o nienormalnych stosunkach w Gdańsku. Przecie kontyngent policyjny w Gdańsku, jest o wiele większy, aniżeli właściwie wypadałoby, co już poruszono w swoim czasie w Sejmie, a mimo tó niema końca napadom, nożownictwu i rozbojom. Jakkolwiek napad na kapitana polskiego ma charakter rabunkowy, przecie jednak jest to zjawiskiem uderzającem, iż bandyci rzucili się nań w samem centrum miasta, jak gdyby pewni, że własnie w tym czasie nie znajdzie się żaden posterunek, któryby pośpieszył napastowanemu z pomocą.

Niemcy.

»Spalić niemiecką literaturę wojenną».

Znany pacyfista i poseł do parlamentu niemieckiego prof. dr. Schuecking, wyraził się przed kilku dniami w mowie w tym parlamencie wygłoszonej, że niemieckie uniwersytety winni wyzbyć się ducha zaciekłości i nienawiści do innych krajów. »Wszystkie niemieckie pisma wojenne — mówił dosłownie Schuecking — należy spalić w wielkiej hucie śmierci. Spalić należy i te dzieła wojenne, które pisali profesorowie uniwersytetu.

Przeciw gwałtom niemieckim.

Genewa, [PAT.] Delegat Polski do rokowań górnośląskich, minister Olszowski wystosował do prezydenta Calondera pismo, w którem, przytaczając tekst depeszy prezesa NRL. Rymera o ostatnich zamachach niemieckich w okręgu olewskim i sobieszowieckim, zwraca się do prezydenta z prośbą o zwrócenie delegacji niemieckiej uwagi na konieczność jej interwencji u rządu rzeszy dla zapobieżenia w przyszłości podobnym gwałtom.

Wiadomości kościelne,

Hołd Papieżowi

składają Polacy gdańscy na uroczystej akademji na cześć Papieża Piusa XI-go w niedzielę, dnia 19 marca w Gdańsku w Ujeżdżalni (Sporthalle). Główne przemówienia wygłoszą ks. profesor i poseł Nowakowski z Warszawy i ks. proboszcz Fittkau z Pucka.

Także **J. E. ks. arcyb. Teodorowicz** ze Lwowa przyrzekł brać udział w akademji. Ks. arcybiskup jest gotów wygłosić przemowę w kościele podczas uroczystego nabożeństwa.

Ite ad Joseph — Idźcie do Józefa!

Przy tych słowach przypomina nam się pocieszająca historya starego Zakonu, kiedy to we wszystkich krajach z powodu nieurodzaju głód panował a tylko Egipcyanie mieli co jeść gdyż w ich kraju żył mąż Boży, imieniem Józef. Józef, jak każde dziecko wie był synem patryarchy Jakóba i że przez niegodziwych braci swoich został sprzedany kupcom, jadącym do Egiptu. Opatrzność dziwnie pokierowała losami Józefa. — Oprócz innych darów przyrodzonych obdarzył go Pan Bóg zdolnością tłómaczenia snów, wskutek czego dowiedział się król Faraon, że będzie 7 lat obfitych w zbiory a 7 lat suchych, nieurodzajnych. — Dokładnie sie spełniło jak Józef przepowiedział.

Nędza i głód zaczął wszystkie narody straszyć, a tylko mieszkcńcy Egiptu mieli co jeść, gdyż Faraon wiedząc, że Pan Bóg przez usta Józefa przemawia, słuchał rad jego i nawet mu polecił wybudować w latach dostatku spichrze i zapełnić je zbożem, aby w dzień głodu mógł rozdzielać pomiędzy potrzebujących.

Faraon oddał Józefowi władzę rozdzielania a gdy się ktoś do niego samego po zboże zgłosił, zawsze mówił: „Idźcie do Józefa“! —

Ale nie o tego Józefa się tu rozchodzi, gdyż on nam jest daleki. — Mamy innego Józefa' który nam jest bardzo bliski a jest nim św. Józef, żywiciel Zbawiciele.

Ubiegłego roku obchodziliśmy 50 letnią rocznicę jak chwalebnej pamięci papież Pius IX. obrał po utracie państwa kościelnego św. Józefa za swego i całego Kościoła katolickiego szczególnego Patrona. Św. Józef go nie zawiódł w nadziejach. — Nie umarł namiestnik Chrystusowy z głodu i owieczki jego, gdyż nad nim i jego duchownemi dziećmi czuwał i czuwa św. Józef, Opiekun Chrystusowy.

Gdyby nam było dane zaglądać za klauzurę niektórych Zakonów męskich i żeńskich o ścisłej regule, które tylko na Opatrzność Bożą są zdane, jak bardzo byśmy się zdziwili widząc, jak św. Józef, nie zapomni o dzieciach mu ufających.

Podobno seraficka św. Teresa, ufna w pomoc świ Józefa większą część klasztorów, przez się założonych, Jemu poświęciła i Jego szczególnej, opiece oddała.

Od soboty, zierwszego dnia nowenny do św. Józefa i nas Ojciec niebieski wzywa; byśmy szli do Józefa. — Ma on dużo łask do rozdania, ale niestety nikt po nie przychodzi. — Niejedna łza może zniknąć z oczu biednych matek, wdów i sierót. Nie przyjdzie św. Józef wprawdzie sam osobiście, ale natchnie niejednego bogacza do miłosiernego uczynku, który ciężkiej doli tych biedaków ulży.

I takby mozna przejść wszystkie stany od a do z, boć wszystkie mają potrzebę a św. Józef ma łaski i chce je rozdawać, dlatego chodźmy wszyscy do niego.

KRONIKA.

Olsztyn, 18 marca 1922.

Kalendarz na poniedziałek: Jana z P.

Wschód słońca o godz. 6,06; zachód o g. 6,14.

— **Najazd nacjonalistów na Warmję i na Powiśle.** Katoliccy nacjonaliści urządzają wszędzie zebrania i werbują wśród katolików niemieckich zwolenników. W Olsztynie odbyło się w niedzielę zebranie agitacyjne, na którem przemawiał rektor Lukassowitz. (Nazwisko wskazuje, że ten pan pochodzi

---

z fabryk i z szybów podziemnych. Bogaci i ubodzy, starzec przy kiju i dziecię małe, i ty i ja, przychodzimy, rzucając błoto grzechowe na Niego — Baranka Bożego i dajemy Mu pić ten obrzydły trunek grzechowy całej ludzkości. Grzechy świata stają się jakby Jego grzechem. On nosi te grzechy będąc grzesznikom zrównany.' »Tego, który nie znał grzechu uczynił grzechem za nas.« (II. Kor. II, 24) Tu ogarnia trwkoć Świętego bezdenne obrzydzenie przed takim potopem błota i mułu.

Kiedy św. Stanisław Kostka na dźwięk jednego słowa rozpustnego omdlał, co za przerażające obrzydzdnie sprawić musiały grzechy temu, przed którym najczystsi aniołowie wydają się jak obłok ciemnego pyłu. Z tąd »Abba, woła, Ojcze, przenieś ten kielich ode mnie«. Nie wytrzymam tej okropności.

Po trzecie podaje Ewangielista: »I począł się smucić i tęsknić sobie«. Był to smutek najcięższy nad tymi, którzy nie przyjmą łask Zbawiciela i z własnej winy zaginą na wieki.

Szatan bowiem i to zapytanie stawia Barankowi, który gładzi grzechy świata: »Czy ty doprawdy zgładzisz grzechy świata, ludzi wyrwiesz z otchłani piekelnej i do nieba doprowadzisz? Krzyż Twój będzie dla wielu głupstwem, nauka Twoja zgorszeniem. Perły Twoje dostaną się wieprzom, krew Twoją podepcą nogami. Niezliczone gromady ludzi wbrew odkupieniu jeszcze gorzej grzeszyć będą. Twych apostołów, uczniów i wyznawców katować, męczyć i zabijać będą, aż do końca czasów. Miljony odłączą się od Kościoła Twego, zaprzą się wiary, wyszydzając ją. Twoje sakramenta świętokradzko przyjmować będą, jeszcze za 2000 lat większa cześć świata w pogaństwie żyć będzie.

A potem otworzył Mu szatan bramy piekła szydząc: patrz na tych potępionych bez liczby, pomimo krwi Twojej, pomimo krzyża Twego przeklęci na wieki.«

A wtenczas ogarnia Serce Zbawiciela niewymowny smutek, głęboki żal, straszna melancholja. Zadumał się Zbawca nad taką czarną niewdzięcznością dla miłościwego serca swego. Tedy zawołało to serce pękające z żalu: »Ojcze, Tobie wszystko jest podobne.. Przenieś ten kielich odemnie« Mar. 14. 36.

W tym strachu, obrzydzeniu i smutku, które pozostawiło w duszy Jego zjawienie się szatana, »ukazał mu się anioł z nieba, posilając go« Łuk. XXII, 43.

Anioł pokazuje mu odwrotny obraz: Ty wprawdzie umrzesz, ale i chwalebnie zmartwychwstaniesz i zbawiona ludzkość wstanie z Tobą, Miljardy zgromadzą się ze wszystkich narodów ziemi około krzyża Twego, wołając do końca wieków: Wielbimy Cię Panie i błogosławimy Tobie, boś przez św. krzyż Twój świat wybawić raczył! Niezliczone dusze się obmyją we krwi Baranka i świątobliwy żywot wieść będą. Miljardom chrześcijan zostaniesz szczęściem w życiu, rozkoszą w śmierci. Bez prześladowania Twych wiernych wprawdzie się nie obejdzie, ale pomimo złości i sideł szatańskich Twój Kościół trwać będzie do skończenia świata.

Nareszcie otwiera anioł niebieskie Jeruzalem i pokazuje Zbawcy przyszłe królestwo wybranych: »rzeszę wielką, której nikt przeliczyć nie mógł, ze wszech narodów i pokoleń i ludzi i języków, stojącą przed stolicą i oblicznością Baranka, przyobleczeni w szaty białe, a palmy w ręku ich. I wołały głosem wielkim mówiąc: Zbawienie Bogu naszemu, który stoi na stolicy i Barankowi. Apok. VII. 9.

Tak klęczy Chrystus między dwoma widzeniami przyszłości w strasznej walce śmiertelnej i przechodzi do modlitwy. »A będąc w ciężkości, dłużej się modlił«. Łuk. YXII, 43. Na nowo rozpoczyna się straszna walka między wolą i uczuciem: Chrystus chce wypełnić wolę Ojca, ale uczucie odstrasza się przed bezdenną męką. Gwałtownie roztacza się krew z serca Jego, wychodzi krwawy pot ze wszystkiego ciała Jego, przesiąka suknię Jego i toczy się w grubych kroplach na ziemię. »I stał się pot Jego jak krople krwi zbiegającej na ziemię«. Łuk. XXII, 44, 45. A gdy wstał od modlitwy i przyszedł do uczniów swoich, znalazł ich śpiących od smutku.

Jeszcze rawołał do Boga: »Ojcze jeźli chcesz, przenieś kielich ten odemnie«, lecz pełen poddaństwa natychmiast dodaje: »A wszakże nie moja wola, ale Twoja niechaj się stanie«.

I tak oddał się Chrystus ku wykonaniu woli Bożej, oddał się na mękę za lud, wychodząc jako zwycięzca z walki.

Za co niech Mu będzie cześć i chwała na wieki. Amen.

Wiarosław.

z polskiej familji. Został widocznie Niemcem centrowcem, jest obecnie katolickim nacjonalistą, czyli hakatystą, a może się na tem jeszcze nie skończy . . .). Podobno Niemcy w Olsztynie wywody p. Lukassowitza żywo oklaskiwali. A mówił on pomiędzy innemi, że wydział katolików nacjonalistycznych zorganizować zamierza wszystkich »wiernych synów kościoła katolickiego« w »Deutschnationale Volkspartei«.. Nie pojmujemy oburzenia centrowców. Jeżeli oni razem w »Heimatdienstach« z wrogami katolicyzmu i hakatystami wspólnie pracowali, to czemuż tak się wzbraniają przystąpić do ewangielickiej partji nacjonalistycznej? Można być zimnym lub też gorącym, nie można atoli być — letnim.

— **Dokumentem** »kultury« ale hakatystycznej, jest artykuł w nr. 66 »Allensteiner Ztg.« skierowany przeciwko artykułowi w nr. 48 »Gazety Olsztyńskiej« pod tytułem »Germanizacja Warmji i Mazur«. (Artykuł ten ukazał się w naszej »Gazecie« w czasie nieobecności kierownika pisma. Red.) »Unverschämtheit«, »Gemeinheit«, »Niedrigkeit«, »Verlogenheit«, »abgründige Bosheit« — oto komplementy, którymi »kulturnik« »Allensteiner Zeitung« obdarza naszą »Gazetę«. Wynalazł on także nową mowę na Mazurach — »wasserpolnisch«. **Słuchajcie Mazurzy! „Wasserpollacken"** was »Allensteiner Zeitung" nazywa. Dajcie jej odpowiedź na 1-go kwietnia.

— **Rozpaczliwe krzyki** pojawiają się w naszej prasie niemieckiej, która obecnie z powodu drożyzny jest w egzystencji zagrożoną. Wszystko niesłychanie podrożało, pracownicy żądają coraz to wyższej płacy i gazety żądać muszą podwyższenia abonamentu i cen za ogłoszenia. I my podwyższyliśmy cenę za gazetę naszą. Ale ze względu na ludność naszą uboższą nie idziemy tak daleko jak prasa niemiecka pomimo coraz to większych ciężarów. Prosimy atoli czytelników naszych, ażeby przez przyspożenie nam liczby prenumeratów dopomogli nam w tych ciężkich dla prasy czasach.

Z Warmji.

* **Brunsberk.** Za kradzież w 2 wypadkach skazał tutejszy sąd ławniczy robotnika Augustą B. z Brunsberka na 6 miesięcy więzienia. — Dwaj bracia Andrzej i Jan B. z Freudenburg skradli w grudniu z. r. z karczmy Stefena w Freudenburg dwie dery. Sąd ławniczy skazał każdego na 400 marek kary lub 20 dni więzienia. — Przed kilku dniami odpowiadał przed tutejszym sądem ławniczym 14 letni K. stąd. Skradł on rodzinie M. mieszkającej w tym samym domu z czasem 750 marek. Sąd skazał go na mies. więzienia.

Z Mazur.

* **Szczytno.** Istnieje tutaj w Szczytnie »orstgruppa« narodowo uposobionych żołnierzy. Żołnierze wysłali w dniu urodzin Wilhelma telegram i odebrali obecnie odpowiedź, »im allerhöchsten Auftrage« od »jego cesarskiej mości« zawierającą serdeczne podziękowanie. — Zakłada się tutaj towarzystwo kamratów dawniejszego batalionu strzelców w Szczytnie. Zgłosiło się 45 członków, których natychmiast przyjęto. »Ortelsburger Zeitung« wzywa kamratów z okolicznych wsi aby zgłosił się do towarzystwa. — Korporacja towarzystw i związków powiatu Szczycieńskiego ogłasza, że w wygłosi wykład o bitwie morskiej pod Skagerrakiem wiceadmirał von Manthey. — Tak wyglądają dzisiaj Mazury w republice niemieckiej.

* **Nibork.** Przeszłego poniedziałku znaleziono we wsi Spnie żonę woźnicy Skibowskiego z Wolki w studni wiejskiej bez życia. Kobieta liczył 35 lat i pozostawiła 6 małych dzieci sierotami. Umysłowo chora kobieta popełniła samobójstwo.

Z drugich części Prus Wschodnich.

* **Welawa.** Przeszłej soboty wieczorem zapukał jakiś młody człowiek do składu mąki posiedziciela młyna Schmidta. Gdy sprzedawaczka p. Rhode otworzył drzwi wpadł nieznajomy do składu i grożąc jej rewolwerem żądał pieniędzy. Gdy p. R. mu odpowiedziała że kasę już oddała właścielowi przyparł ją napastnik do ściany i począł dusić. Napadniętej udało się wyrwać napastnikowi i uciec do sąsiada. Natychmiast zawiadomiona policja ścigała zbiega daremnie.

* **Gołdap.** Samobójstwo przez zastrzelenie popełnił przez kilku dniami kupiec H. Wieberneit stąd. Młody człowiek wszedł do mieszkania pewnego gospodarza w Rettkuhnen i strzelił do siebie. Śmierć nastąpiła na miejscu.

* **Kłajpeda.** Przeszłego czwartku rzucił się do wody 16 letni uczeń kupiecki F. Karakantzki i utonął. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Od redakcji.

Pan Faustyniak. Redaktor oddał list Pański w tej ważnej sprawie komu należy. Opowiedź nadejdzie w najkrótszym czasie. Cześć!

K. Tak.

Pan Hens. Kogo innego mieliśmy na myśli. Ale dziękujemy za list i pamięć o nas. Pozdrowienie.

Przemysł i handel.

Rynek pieniężny.

Berlin, 17 marca. Dolar 276,5 Holandja 10400, Paryż —,—, Szwajcarja 5400, Londyn 1205, Kopenhaga 5800, Austrja 4,02½, Polska 6,8, Węgry 32, Rumunja 198.

Ceny za produkty rolnicze.

Królewiec, 16 marca. Przywóz 2 wag. przenicy, 4 wag. żyta, 2 wag. jęczmienia, 2 wag. owsa, — wag. fasoli, 1 wag. wyki, — wag. nasion lnianych.

Pszenica, bardzo pstra, 133 funtów, 690 mk., pstra, 132 funty, 680 mk., żyto 542 marek, jęczmień 540 mk. z zapachem, owies 490—500 mk.. z zapachem 470 mk.

Sprawozdanie Zentrali dla bydła w Królewcu z 15. III. 1922.

Na dzisiejszy targ na bydło w Berlinie (Zentralviehhof) spędzono: 1825 bydląt, 2840 cieląt, 2146 owiec, 9629 świń.

Dowóz zwłaszcza świń tucznych był znaczny, chęć kupna żywa, ceny nieco spadły.

Za bydło najlepszej jakości płacono 17 mk. za funt żywej wagi, za cielęta aż do 19 mk, za owce 15 mk., za świnie do 24,50.

Ceny te rozumią się loco Berlin, stacja Zentralviehhof.



Kuba: Widzita Mazurzy? Zostaliśta teraz nawet „Wasserpolacken..."

Franek: To widać jest „Dank" od „Allenstajner Cajtung" za to, że ją Mazurzy abonują. Zobaczymy co Mazurzy na to odpowiedzą.

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.



Przyjaciel Dziatek

Dodatek tygodniowy do „Gazety Olsztyńskiej" i „Gazety Polskiej"

Redaktor: Jan Brzeszczyński z Gronit.

Dopuście dziatkom iść do mnie a nie wzbraniajcie im, albowiem takich jest królestwo niebieskie

Nr. 11 | Olsztyn, dnia 18. marca 1922 r. | Rok I.

Wiosna.

Zawitała wiosna,
Zieleni się sosna,
Dzięcioł w drzewo stuka
I robaków szuka.

Rozwiązanie zagadki.

Gęś, gęś, gęś.

Bajka o Wyrwidębie i Waligórze.

(Dokończenie).

Gdy kawał drogi ulecieli z sadził ich pod wielkim miastem, gdzie niedaleko w dużej pieczarze mieszkał smok wielki i codzień przechodniów pożerał. Waligóra i Wyrwidąb dowiedzieli się, że król w grodzie tym ogłosił, iż temu co smoka zabije, córkę za żonę odda, a po śmierci swój tron. Poszli więc bracia do zamku i przed królem stanąwszy objawili mu, że smoka uśmiercą. Uradowany król kazał pokazać im jaskinię, a oni poszli śmiało. Na pół drogi znów zjawia się mały człeczek. „Jak się macie, przyjaciele, wiem gdzie kres waszej drogi; posłuchajcie mej rady i niech każdy zaraz trzewik włoży, bo smok jak do was wyskoczy, to ręką machnąć nawet nie będzie czasu". Posłuchano dobrej rady, i pierwszy Wyrwidąb stanął przed pieczarą. Wyrwał z zamachem dąb ogromny i trzyma, by jak, tylko smok łeb wysadzi — zabić go. Waligóra zaś zaszedł z tyłu i jaskinią ze szczerej skały zatrząsł niby snopem żyta.

Wypadł nagle smok przestraszny a Wyrwidąb przestraszony, zapomniał o kłodzie, którą przyszykował i tylko zawdzięczając trzewikowi — skoczywszy w bok — dwie mile uszedł. Smok nie mogąc go dopędzić, zwrócił się na Waligórę i ten choć też wystraszony, skałę rzucił i ta ogon smokowi mocno do ziemi przycisnęła. Wtedy Waligóra dwie mile przeskoczył i z bratem się spotkał. Umówił się wziąć nowy dąb i znów śmiało rzucić się na smoka, a ten zawył strasznie jak wilków stado, gdy przeciwników groźnych zobaczył.. . I jeden wkrótce rozpłatał mu łeb olbrzymi, a drugi przywalił i zakrył wielkie cielsko. A król uczęśliwiony czekał, przyjął obu, dwie córki dał za żony, a gdy umarł: Królestwem się podzielili.

I szczęśliwie sobie żyli.

KONIEC.

Modlitwa dziecka.

W imię Ojca, w imię Syna
I świętego Ducha!
Polska modli się dziecina,
A Pan Bóg ją słucha!
W oczach dziecka dwie łzy duże,
Wiara w każdym słowie:
— Ojcze — błaga — coś jest w górze,
Daj nam wszystkim zdrowie!
Pobłogosław dłońmi swemi
Mą ojczystą strzechę,
A mnie pozwól dla mej ziemi
Urość na pociechę!

Lekcja dla średnich.

Wypis z nr. 10.

Liczba pojedyńcza.	Liczba mnoga.
1. dziecko	dzieci
2. dziecka	dzieciów
3. dziecku	dzieciom
4. dziecko	dzieci

Liczba pojedyńcza.	**Liczba mnoga.**
5. dziecko	dzieci
6. dzieckiem	dziećmi
6. o dziecku	o dzieciach
1. okno	okna
2. okna	okien
3. oknu	oknom
4 okno	okna
5. okno	okna
6. oknem	oknami
7. w oknie	w oknach
1. pole	pola
2. pola	pól
3. polu	polom
4. pole	pola
5. pole	pola
6. polem	polami
7. w polu	w polach.

W nr. 10. mieliśmy wzór I. przypadkowania albo odmianę I. (rodzaj męski.).

Według **odmiany I.** odmieniają się rzeczowniki rodzaju męskiego, zakończone w 1. przypadku liczby pojed. na **spółgłoskę.**

W dzisiejszym nr. mamy odmianę II. (rodzaj nijaki.). Do **II. odmiany** należą rzeczowniki rodzaju nijakiego, zakończone w 1. przyp. liczby pojed. na **samogłoskę o, e.**

Mamy jeszcze trzy odmiany (deklinacyi) rzeczownika, które później podamy.

Ciągłe ćwiczenia odmian rzeczowników i czasowników (nr. 5.) są koniecznie potrzebne, aby błędom w mowie i piśmie zapobiedz.

Warmjacy, nie mówcie: „w Niedziel**a,** lecz w Niedziel**ę**“; nie — „módl się za nami grzesz**nami**, lecz — za nami grzesz**nymi**“; nie — „ma**wa,** pudzie**wa** i t. p., lecz — ma**my,** pójdzie**my**“, nie — „naju, waju“ — lecz „nas, was“!

Na **Powiślu** mówią ludzie błędnie „przyndę, on przyndze“ zamiast „przyjdę, on przyjdzie“. Zamiast **„sobie“** słyszy się nieraz błędny wyraz **„se“.**

Bóg.

Bóg stworzył ziemię, niebo, słońce, księżyć, gwiazdy, cały świat. Bóg jest **wszechmocny.** Od Boga mamy ciało i duszę. Bóg przykazał, abyśmy czynili dobrze, a unikali złego. Dobre uczynki Bóg nagradza, a złe karze. Bóg jest **najsprawiedliwszy.**

Bóg wie co jest, co było i co będzie. Wie, co się dzieje na ziemi i w niebie, co myślimy, co czynimy. Bóg jest **wszechwidzący** i **wszechobecny.** Oko Boże czuwa nawet nad najdrobniejszą muszką.

Bądźmi cnotliwi i nie obrażajmy Boga ani złą myślą, ani złym słowem, ani złym uczynkiem! Kochajmy Boga z całego serca i z całej duszy naszej i módlmy się do niego.

Ćwiczenie: Które jest główne przykazanie? — Kto stworzył cały świat? — Co mamy od Boga? — Jaki jest Pan Bóg? — Jak mamy żyć i czego mamy unikać?

Lekcja dla starszych.

Który autor napisał najdokładniejsze „Żywoty Świętych“? Co możecie o nim powiedzieć?

Lekcja dla małych.

1) Samogłoski: a e i j y o ó u.
2) Dwugłoski: ą ę aj ej oj uj.
3) Spółgłoski: b c ć d — i wszystkie inne.

Konik.

Hop, hop, hop!
Koniczku, w galop!
Skacz przez kopce, płoty, rowy,
Tylko sobie nie zbij głowy,
Za zajączkim w trop,
Koniczku w galop!